KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 18 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 321.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

P. Świtalski nie będzie premjerem.

Wczorajsza konferencja na zamku.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.). Punktualnie o godzinie 11 zrana do 10 posłów (Sławek, Dąbski, Dębski, Niedziałkowski, Chaciński, Chądzyński, Rybarski, Rosmarin, Róg i Smulikowski), zgromadzonych przy dużym stole w sali Rycerskiej wszedł pan Prezydent w towarzystwie pp. Świtalskiego i Cara.

Pan Prezydent oświadczył na wstępie, że zaprosił p. Świtalskiego, który obradom będzie przewodniczył, albowiem chce mieć możność swobodnego wysłuchania dyskusji. W obecnych warunkach, oczywiście, nie może p. Świtalskiemu powierzyć misji tworzenia gabinetu.

P. Cara zaprosił, jako b. szefa kancelarji cywilnej i jako swego doradcę w sprawach Konstytucji. Pan Prezydent wyraził życzenie, aby zagadnieniu Konstytucji poświęcić konferencję. Przeprowadzenie zmiany Konstytucji byłoby krokiem do uspokojenia. Po jej uchwaleniu ustaną pogłoski o łamaniu Konstytucji, o oktrojowaniu, o strajkach generalnych i rewolucji. Po niej mogłaby nastąpić pożądana harmonja między Sejmem o Rządem.

Z pośród posłów pierwszy zabrał głos poseł Sławek, który powiedział, że już na jesieni proponował odbycie wspólnej narady w sprawie zmiany Konstytucji, ale opozycja odmówiła udziału w tej naradzie. Był czas, że się pesymistycznie odnosił do rewizji Konstytucji, w ostatnich jednak czasach nastroje jego uległy zmianie na lepsze.

Po p. Sławku mówił p. Niedziałkowski, który oświadczył, że P. P. S. zawsze gotowa jest stawić się na wezwanie pana Prezydenta.

W toku dyskusji wszyscy obecni wyrazili gotowość współpracowania nad rewizją Konstytucji z tem jednak, że warunkiem tej współpracy jest wytworzenie odpowiedniej atmosfery, a przedewszystkiem poszanowanie prawa.

P. o. premjera p. Świtalski oświadczył, że Rada ministrów nie wyraziła swego poglądu w sprawie projektu Konstytucji B. B. i wogóle zmianą Konstytucji się nie zajmowała.

W dzisiejszej konferencji na zamku uwidoczniły się dwa fakty: pierwszy — oświadczenie pana Prezydenta, że nie powierzy misji tworzenia gabinetu p. Świtalskiemu, drugi — wypowiedzenie się wszystkich obecnych na konferencji przywódców klubów sejmowych za koniecznością rewizji Konstytucji, jednakże z tem warunkiem, że rewizja ta odbędzie się na płaszczyźnie parlamentarnej.

We środę powtórnie ma przybyć ze Lwowa do Warszawy b. premjer Bartel. W poniedziałek poseł Kościałkowski i jeden urzędnik kancelarji cywilnej pana Prezydenta polecieli do Lwowa aeroplanem, aby zaprosić p. Bartla do Warszawy.

To niespodziewane zaproszenie wywołało żywe komentarze tembardziej, że na niedzielnem zjeździe Zjednoczenia pracy i miast (bartlowcy) uchwalono, między innemi, następującą rezolucję:

Rada naczelna Zjednoczenia pracy wsi i miast stwierdza konieczność utrzymania w obecnej sytuacji jednolitości i zwartości Bezpartyjnego bloku. Równocześnie jednak zwraca się ona do czynników kierowniczych B. B. z wezwaniem do pohamowania akcji, prowadzonej przez te czynniki Bloku, których wyrazem jest „Słowo" wileńskie, a której cechą jest stałe wciąganie nazwiska marszałka Piłsudskiego do zupełnie dowolnych i skrajnie reakcyjnych koncepcyj, przyczyniających się do zasadniczego zaciemnienia charakteru i ideologji Bezpartyjnego bloku.

Jest to otwarty atak na grupę konserwatystów w B. B., która nawołuje do oktrojowania Konstytucji.

W przyszłym roku

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.). Poseł niemiecki Rauscher nie wróci przed świętami do Warszawy. Wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich należy oczekiwać w przyszłym roku.

Dla bezrobotnych

ZAPOMOGA PRZED ŚWIĘTAMI.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.). Min. pracy p. Prystor zarządził, aby w tygodniu przedświątecznym wypłacono zapomogi pracownikom umysłowym za grudzień.

Rewelacje Biesiedowskiego

o planach czerezwyczajki w r. 1923.

PARYŻ, 17.12. W dalszych swych rewelacjach, ogłaszanych w „Matin", **Biesiedowski opowiada o sprawach, dotyczących bardzo blisko Polski.**

Oświadcza on między innemi, że **w roku 1930 czerezwyczajka, w porozumieniu z ówczesnym posłem sowieckim w Warszawie, Oboleńskim, oraz groźnym agentem 3-ej międzynarodówki, Łoganowskim, chciała popełnić zamach bombowy w wielkim stylu, który miał być wykonany podczas odsłonięcia pomnika Poniatowskiego.**

Równocześnie zamach ten skierowany był **przeciw marszałkowi Piłsudskiemu, marszałkowi Fochowi** oraz kilku dyplomatom zagranicznym i wyższym polskim oficerom sztabu generalnego.

Biesiedowski miał brać udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, jako dyplomatyczny przedstawiciel Ukrainy sowieckiej i **miał być poświęcony przez czerezwyczajkę i paść ofiarą zamachu wraz z innymi,** dla zamaskowania udziału i inicjatywy sowieckiej w tej potwornej sprawie.

Jeden z agentów 3-ej międzynarodówki jednak zdradził cały piekielny plan i ostrzegł przed wzięciem udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Biesiedowski miał 2-go maja w pewnym lasku, w pobliżu Warszawy od **polskich komunistów odebrać dwie maszyny piekielne o niezwykłej sile wybuchowej,** które właśnie miały być użyte do tego zamachu. Biesiedowski natychmiast interwenjował u Oboleńskiego i Łoganowskiego i oświadczył, że zna cały plan i wie, iż ma być jedną z ofiar zamachu.

Oboleński, przerażony tem, że cały plan został przedwcześnie ujawniony, odstąpił od wykonania zamachu.

Szczęśliwy lot z Europy

do Ameryki południowej.

BUENOS AIRES, 17.12. — Lotnicy **Challes i Larre - Borges,** którzy w niedzielę w południe wystartowali z Sewilli do Południowej Ameryki, przelecieli wczoraj o godzinie 15 m. 35 opodal wyspy Fernando Noronha.

Samolot znajdował się mniej więcej w odległości 1.200 kilometrów od Natalu.

Na ulice Buenos Aires wyległy tłumy ludności, gromadząc się przed redakcjami dzienników, które bez przerwy ogłaszały nowe wiadomości o przebiegu lotu.

Podniecenie wśród ludności wzrastało w miarę napływania doniesień o zbliżaniu się lotników do wybrzeży brazylijskich.

LONDYN, 17.12. (PAT). Reuter donosi z Rio de Janeiro, że **lotnicy francuscy Challes i Larre - Borges przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej,** jednak lądując w pobliżu Maracaias, w prowincji Rio Grande (Brazylja) ulegli wypadkowi.

Wedle ostatnich wiadomości, otrzymanych z Rio de Janeiro przez Agencję Havasa, Larre-Borgas wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast rannym jest lekko drugi lotnik, Challes.

STRASZNA ZAGADKA

zbrodni w Niemczech.

BERLIN, 17.12. — Opinję Niemiec wstrząsnęła **nowa zbrodnia, dokonana na młodej dziewczynie w sposób, przypominający zupełnie metody mordercy duseldorfskiego.**

Ter[illegible]m tej zbrodni było tym razem [illegible]achjum, gdzie **na podmiejskiej łączce znaleziono zwłoki 16-letniej dziewczyny z rozpłataną czaszką.**

Dochodzenia policyjne wykazały, że zamordowaną jest **16-letnia szwaczka, Berta Weinman.**

Zbrodniarz zamordował ją na jednej z ulic przedmieścia, gdzie odkryto dwie kałuże krwi, następnie zaś zwłoki swojej ofiary wywlókł na łąkę. Około północy kilka osób słyszało rozpaczliwe krzyki, dochodzące z miejsca, w którem następnie odkryto ślady krwi.

Równocześnie donoszą, że **policja berlińska odwołała z powodu bezskuteczności poszukiwań swoich detektywów, wysłanych do Dusseldorfu dla tropienia upiora.**

Również ujęty w Chebie w Czechosłowacji Józef Mayer, jak stwierdziły dochodzenia, **nie ma nic wspólnego ze zbrodniarzem düsseldorfskim.**

Zagadka tych okrutnych morderstw jest zatem nadal nierozwiązana.

25-lecie kapłaństwa

KS. BISKUPA LISIECKIEGO.

KATOWICE, 17-12. Dziś o godz. 10 przed południem odprawił biskup śląski ks. dr. Arkadjusz Lisiecki w katedrze pontyfikalną sumę z okazji 25-lecia swego kapłaństwa. W presbiterjum zajęli miejsca księża biskupi Okoniewski z Pelpina, Kubina z Częstochowy i sufragan Komar z Tarnowa, liczni prałaci i kanonicy oraz 27 kolegów-księży jubilata. W nawie zasiedli przedstawiciele władz, jakoteż liczna publiczność. Kazanie wygłosił ks. prałat Kapica, który następnie odczytał list Ojca świętego z życzenia dla jubilata w języku łacińskim, polskim i niemieckim, poczem ks. biskup dr. Lisiecki z upoważnenia Papieża udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym na warunkach, ustalonych przez Kościół.

Po nabożeństwie kapituła katedralna przyjmowała zaproszonych gości śniadaniem, urządzonem w gmachu probostwa. Po śniadaniu ks. biskup dr. Lisiecki odbierał w Domu związkowym życzenia.

O godz. 16 odbył się obiad, wydany przez miasto Katowice na cześć jubilata w sali Koła towarzyskiego.

Kolektywne obiady

SOWIECKICH ROBOTNIKÓW.

RYGA, 17-12. „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że władze sowieckie wydały rozporządzenie, aby nowe domy dla robotników były budowane bez kuchni. W ten sposób rząd spodziewa się zaoszczędzić 10 proc. na kosztach budowy.

Jednocześnie, jak zaznacza pismo, budowa domów bez kuchni będzie miała znaczenie polityczne, przyzwyczai bowiem robotników sowieckich do kolektywnego spożywania posiłku.

Szturm bezrobotnych

NA RATUSZ WE FRANKFURCIE.

FRANKFURT nad MENEM, 17-12. Przed ratuszem farnkfurckim zgromadziły się wczoraj wielkie tłumy bezrobotnych, które w godzinach przedpołudniowych zajęły groźną postawę tak, że policja skoncentrowała oddziały konne, które przypuściły szarżę na tłumy. Doszło do krwawych starć, przyczem kilku bezrobotnych zostało poranionych od cięć szablą i uderzeń pałkami gumowemi. Aresztowano [illegible] osób

Dziecko przychodzi na świat zdrowe choćby matka była chora na gruźlicę. Dziecko dopiero po urodzeniu zaraża się od matki, ojca lub dalszego otoczenia. Kto kupuje nalepki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego ten zwiększa społeczny arsenał skutecznych środków zabezpieczających dziecko przed zakażeniem.

PRZEGLĄD PRASY.

Skandaliczne wynurzenia.

POSŁA Z KLUBU P. P. S.

Poseł sejmowy, członek klubu PPS. — dr. A. Ciołkosz wygłosił w ub. czwartek w Berlinie odczyt. z którego dokładną relację zdaje socjalistyczny organ berliński „Der Abend".

Jeśli jakie porozumienie — czytamy tam — narodów jest trudne. to jest niem z pewnością porozumienie między Niemcami z Rzeszy i Polakami, ujmowanemi jako państwowe zespolenia. Polsko - socjalistyczny poseł, dr. Adam Ciołkosz z Krakowa w czwartek wieczorem w sali stowarzyszenia „für Studentische Volkerbundsarbeit" bez osłonek (rückhaltlos) przedstawił powody tych trudności: istnienie korytarza, upośledzenie mniejszości w Polsce i wojnę handlową. Co do sprawy mniejszości mówca wskazał na wniosek PPS. w Sejmie o przyznanie Niemcom pełnej autonomji kulturalnej z własną ustawą szkolną i z własnym sekretarzem stanu w ministerstwie oraz zapewnił, że cała polska demokracja uważa całą dotychczas prowadzoną politykę mniejszościową za gruntownie fałszywą.

Sprawa korytarza wogóle krakowskich Polaków bardzo mało obchodzi. Oni w daleko większym stopniu niż ich rodacy bliżej sąsiadujący z Niemcami. są skłonni dobrowolnie przyznać, że daleko lepiej byłoby zabezpieczyć Polsce dostęp do morza bez udzielania jej terytorjalnej władzy państwowej.

Przytaczając powyższe sprawozdanie dziennika „Der Abend", organ frakcji rew. PPS. warszawski „Przedświt" wyraża słuszne oburzenie z powodu tak skandalicznego wyznania posła socjalistycznego, a zarazem tak oświetla tę skandaliczną aferę:

Dzienniki polskie. które przed kilku dniami ten ustęp streszczenia odczytu posła Ciołkosza podały, zwróciły się pod adresem p. Ciołkosza oraz redakcji „Robotnika" z zapytaniem. czy powyższe streszczenie jest wierne. zaznaczając, że wszelkie możliwe wykręty na łamach „Robotnika" czy gdzieindziej w Polsce, oczywiście wystarczyć nie mogą i za jedyne godne wiary sprostowanie, w razie niedokładności streszczenia, mógłby być uznany tylko odpowiedni list posła Ciołkosza do redakcji „Der Abend".

Odpowiedzią na tę interpelację było głuche, grobowe milczenie. Nawet wykrętami nie próbowano się ratować.

Po kongresie urzędniczym.

Część prasy, a między innemi „Expres Zagłębia" zamieścił list dr. Wł. Dziadosza, wicewojewody kieleckiego, który z ramienia koła kieleckiego urzędników państwowych delegowany był na kongres urzędników do Warszawy. W liście tym, wystosowanym do prezydjum kongresu, p. wicewojewoda wyjaśnia dlaczego nie wziął udziału w kongresie, reasumując swoje wywody w sposób następujący:

Ponieważ cała organizacja kongresu była

organizacją szwindlu i krętactwa,

przeto nie wziąłem w nim udziału, uważając, że ludzie, organizujący kongres nie zdają sobie sprawy z tego, że między naradami urzędników państwowych a naradami dorożkarzy musi być różnica pod wielu względami.

Podając powyższe do wiadomości Pana Prezesa proszę o umożliwienie członkom S. U. P. zajęcia właściwego stanowiska wobec tego skandalicznego postępku centrali.

REKLAMA jest dźwignią handlu!

Dyktator Chin

wygrał bitwę pod Kantonem.

LONDYN, 17-12. Według otrzymanych doniesień z Nankinu, wojska powstańcze dowodzone przez gen. Czang Fe-Weja poniosły pod Kantonem dotkliwą porażkę i znajdują się w rozsypce. Oddziały powstańcze w pełnym odwrocie są obecnie oddalone od Kantonu o 50 mil. Również wojska prowincji Kwangsi. które połączyły się z armją Czang-Fa-Weja w pobliżu rzeki północnej zostały rozbite.

W nankińskich kołach rządowych panuje wielki optymizm. Inspektor generalny wojsk nankińskich, który wrócił z objazdu terenów objętych działaniami wojennemi oświadczył przedstawicielom prasy, że ruch powstańczy w południowych Chinach można uważać za opanowany. Bitwa, którą wygrały wojska rządowe, posiada decydujące znaczenie.

Okręty angielskie, które znajdują się w Wuczau, stoją w pogotowiu celem ewakuacji cudzoziemców w razie gdyby cofające się wojska Kwangsi dopuszczały się ekscesów i zagrażały bezpieczeństwu obcych obywateli. Ze Swatau donoszą o porwaniu przez bandy powstańcze czwartego misjonarza szwajcarskiego. Jak wiadomo, o trzech misjonarzach uprowadzonych przez powstańców w końcu sierpnia niema żadnych wiadomości. Krążą pogłoski, że dowódca powstańców generał Czang-Fa-Wej jest ciężko ranny. Inne pogłoski mówią o jego samobójstwie.

Katastrofa pociągu kurjerskiego

na stacji w Piotrkowie.

WARSZAWA, 17.12. — Dziś o godzinie 1 m. 15 w nocy wydarzyła się **w Piotrkowie katastrofa kolejowa.**

Zdążający z Warszawy do Krakowa nocny pociąg kurjerski nr. 5 przy wjeździe na stację w Piotrkowie **zupełnie nie zatrzymał się i całą siłą pary pędził dalej.**

Na widok pędzącego pociągu, który **przejechał sygnał wjazdowy**, zawiadowca stacji dawał sygnały ostrzegawcze, ale to nic nie powstrzymało pociągu i **kurjer najechał na stojący tuż za stacją pociąg towarowy.**

Zderzenie pociągów było tak silne, że **parowóz został odrzucony na bok i wywrócił się**, a liczne wagony uległy wykolejeniu.

Najbardziej ucierpiały **pierwsze** wagony pociągu kurjerskiego, a mianowicie: wagon bagażowy, pocztowy, sypialny oraz służbowy, które są mocno uszkodzone.

W wagonie służbowym jechała komisja kolejowa z Warszawy, udająca się do Częstochowy w celu przyjmowania podkładów.

Ciężko ranni są przewodnik wagonu salonowego Mieczysław Szelke i konduktor Władysław Michalski.

Z pośród pasażerów kilku odniosło lekkie obrażenia, inni wyszli bez szwanku.

Jak się okazało, przyczyną katastrofy było **uszkodzenie hamulca**, który w krytycznym momencie **odmówił maszyniście posłuszeństwa**, tak, że nie sposób było zatrzymać pociągu.

Z powodu katastrofy komunikacja kolejowa przez Piotrków była **przez kilka godzin przerwana.**

Na miejsce wypadku przybył oddział robotników, który przystąpił do uprzątania toru kolejowego.

Dopiero nad ranem pasażerowie pociągu kurjerskiego udali się w dalszą podróż do Krakowa w innym składzie pociągu.

Uprzątnięcie toru nastąpiło około południa.

Zmiana wyroku

NA GEN. KULIŃSKIEGO.

Najwyższy sąd wojskowy rozważał sprawę generała dyw. w st. sp., Mieczysława Kulińskiego, który wyrokiem wojskowego Sądu okręgowego skazany był na karę 3 miesięcy więzienia. Sąd okręgowy uznał gen. Kulińskiego, jako b. dowódcę okręgu korpusu w Krakowie. winnym braku dozoru w stosunku do podwładnego sobie oficera ordynansowego, kpt. Remera, wskutek czego tenże popełnił nadużycia, za co skazany był wyrokiem prawomocnym na 2 lata ciężkiego więzienia. Generał Kuliński uznany był winnym również nieprawnego podjęcia z kasy korpusu 90 zł. jako zwrotu kosztów podróży do jego osiedla wojskowego. Od wyroku tego gen. Kuliński założył zażalenie nieważności.

Oskarżający prokurator odwołał się również co do wymiaru kary, mianowicie, żądając wydalenia gen. Kulińskiego z wojska. Zaznaczyć należy, iż gen. Kuliński w drugiej połowie 1926 r. przeniesiony był w stan spoczynku.

Rozprawie w Sądzie Najwyższym przewodniczył gen. korp. sąd. Krzemiński. W komplecie zasiadali: generał Sikorski oraz pułk. Złoteńko. W charakterze oskarżyciela występował podpułkownik Rzymowski. Obronę wnosił adw. Szurlej. Obrońca domagał się unieważnienia wyroku, zbijając uzasadnienie tegoż. W stosunku do zarzutu bezprawnego podjęcia 90 zł. obrońca wykazywał brak wszelkich danych do oskarżenia gen. Kulińskiego, domagając się uchylenia w tym względzie wyroku.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu okręgowego co do uznania winy gen. Kulińskiego zaliczenia w chęci zysku 90 zł. na podróż do Agatówki. W pozostałej części zatwierdzono orzeczenie, uznające winę gen. Kulińskiego, polegającą na braku dozoru w stosunku do kpt. Remera. Uchylono natomiast wymiar kary. W tym stanie rzeczy sprawę odesłano do Sądu okręgowego do ponownego rozpatrzenia.

10 robotnic

SPŁONĘŁO W CZASIE POŻARU.

LONDYN, 17-12. Donoszą z Nowego Jorku, że w jednej z fabryk papieru w Baltimore wybuchł wczoraj wielki pożar, który w szybkiem tempie ogarnął cały budynek fabryczny.

Dostęp do trzeciego piętra, gdzie pracowała większość 125 robotników, zatrudnionych w fabryce, został odcięty.

Według ostatnich doniesień 10 robotnic spłonęło żywcem, kilka zaś nie zdołano dotychczas odszukać.

GORĄCE DNI W REICHSTAGU

PO UCHWALENIU VOTUM ZAUFANIA RZĄDOWI.

Berlin, 16 grudnia.

Sytuacja polityczna w Niemczech stoi w ostatnich dniach pod znakiem silnego naprężenia. Od czasu słynnego już memorjału dr. Schachta, który w nadzwyczaj ostrej formie wystąpił przeciwko całej dotychczasowej polityce rządu niemieckiego, zapanowała w niemieckich kołach politycznych bardzo podniecona atmosfera, która postawiła Niemcy w obliczu groźnego przesilenia wewnętrznego. Nastroje były tem więcej naprężone że rząd niemiecki zażądał od Reichstagu „votum zaufania" i to zarówno dla całej swej dotychczasowej polityki zagranicznej, jak i dla zamierzonej w najbliższym czasie reformy finansowej Niemiec.

W łonie stronnictw, które wchodzą w skład dzisiejszej większości rządowej w Niemczech, panowały bardzo niejednolite opinje. Zarówno w kwestjach polityki zagranicznej, jak i przedewszystkiem w sprawie nowych reform finansowych ujawniały się pomiędzy poszczególnemi partjami rządowemi bardzo silne różnice zdań, które ustawicznie groziły rozbiciem się większości rządowej i wybuchem ostrego kryzysu gabinetowego.

Położenie stało się tem przykrzejsze, że ekspose, które kanclerz niemiecki Müller wygłosił przed Reichstagiem, spotkało się z bardzo licznemi zastrzeżeniami. Wielką konsternację wywołało zwłaszcza oświadczenie kanclerza o bardzo trudnej sytuacji finansowej Niemiec, która wymaga natychmiastowych reform, — w przeciwnym bowiem razie nie mógłby rząd wypłacić na dzień 1 stycznia pensji, należnych urzędnikom. Reformy finansowe, przedstawione przez kanclerza Müllera, mieściły zaś w sobie tyle spornych punktów, że żadne prawie stronnictwo większości rządowej nie chciało i nie mogło na nowe projekty zgodzić się bez bardzo licznych zastrzeżeń.

W tej sytuacji uchwalenie w Reichstagu „votum zaufania" dla rządu niemieckiego stało się sprawą bardzo ciężką. Tarcia zakulisowe rosły coraz silniej, tak że do ostatnich niemal chwil nie było pewności, czy rząd niemiecki zdoła uzyskać większość, czy też będzie musiał zgłosić swoją dymisję.

Ostatecznie jednak większość dla rządu niemieckiego znalazła się. Wyniosła ona jednak zaledwie 222 głosów, przyczem 156 posłów wypowiedziało się przeciw rządowi, a ponad 122 posłów wstrzymało się najzupełniej od głosowania. Już samo to zestawienie wskazuje dobitnie, jak zrozumieć należy uzyskane „votum ufności".

Między posłami, którzy wstrzymali się od głosowania przeciwko rządowi znaleźli się członkowie partji socjalistycznej, niemieckiej partji ludowej (Stresemanowcy), oraz bawarskiej partji ludowej, a więc stronnictw, które tworzą obecny rząd niemiecki i bez których poparcia dzisiejszy rząd niemiecki nie może się na dalszą metę utrzymać.

Głównym argumentem, który potrafił zapewnić na razie rządowi niemieckiemu utrzymanie się przy władzy, był przedewszystkiem nacisk prezydenta Hindenburga. Prezydent Rzeszy starał się za wszelką cenę uniknąć przesilenia rządowego w przeddzień drugiej konferencji haskiej, która ma ostatecznie zadecydować o losach ewakuacji Nadrenji i ustalenia odszkodowań niemieckich. Dymisja obecnego rządu niemieckiego spowodować-by bowiem musiała nieuchronnie przewlekły kryzys gabinetowy w Niemczech, a to musiałoby oczywiście wpłynąć na odroczenie konferencji haskiej.

Tak zatem „votum zaufania" uchwalone przez Reichstag niemiecki, nie odprężyło najzupełniej sytuacji politycznej w Niemczech. Było to tylko chwilowe „załatanie dziury", obliczone na niezbyt daleką przyszłość. Tarcia pomiędzy poszczególnemi stronnictwami niemieckiej większości rządowej pozostały bowiem w dalszym ciągu — i dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy lada sposobności, która nadarzy się zpewnością dość rychło, — doprowadzić one muszą do upadku obecnego rządu niemieckiego. Wskutek tego też atmosfera polityczna w Niemczech pozostaje w dalszym ciągu silnie podniecona.

Z punktu widzenia interesów polskich są ostatnie wydarzenia na terenie politycznym Niemiec — bez poważniejszego znaczenia. Czy to będzie rząd socjalisty Müllera, czy też dojdzie w Niemczech do władzy inna większość rządowa, nie możemy spodziewać się z Berlina żadnych poważniejszych zmian w stosunku Niemiec do Polski. Każdy rząd niemiecki traktować będzie kwestje polskie tylko z punktu widzenia konieczności, a nie dobrej woli. Ostatnie debaty w Reichstagu niemieckim, oraz trudności, które wynikły ostatnio znowu w sprawie polsko - niemieckiego traktatu handlowego, są najwymowniejszą ilustracją tego stanu rzeczy.

Fr. W...cki.

WPŁYWY MASONERJI

w życiu społecznem i politycznem w Europie i Ameryce

Organ loży „Am rauhen Stein" w numerze z listopada rb. podaje interesujące szczegóły o masonerji w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie jest 50 wielkich lóż i 1.650 mniejszych liczących przeszło 3.500.000 członków.

W Europie Wielka Brytanja i Irlandja posiadają 3.900 lóż z 464.000 członków, a na kontynencie europejskim jest 1.600 lóż z 170.000 czł. Sama tylko wielka loża Nowego Jorku ma 1.015 lóż i prawie 344.000 członków.

Z pośród 48 stanów w 36 gubernatorami są wolnomularze; w kongresie zasiada 376 braci, w senacie 59. W stanach Alabama, Arkansas, Floryda, Missisipi, Nebraska, South Dacota i Wyoming wszyscy posłowie są masonami. W Chicago zbudowano nowy drapacz chmur o 22 piętrach, cztery z nich należą do masonów, mających tam swoją „nową zjednoczoną świątynię". Majątek loży nowojorskiej wynosi 8.35 miljona dolarów, a majątek masonerji w stanie Pensylwanja — przeszło 12 miljonów.

Artykuł wspomnianego czasopisma kończy się słowami: „Niech nam dadzą spokój z pustemi hasłami o braterstwie światowem i wołaniami: „Wojna nie może się powtórzyć!" Autorem jego jest brat Oskar Feistkorn z Berlina.

Paryska „Volonte Nationale" w artykule p. t. „Utajona dyktatura" donosi, że „Wielki Wschód Francji" uważa za konieczne zbadać, czy wszyscy należący doń parlamentarzyści poparli dostatecznie brata Daladier w związku z ostatnim kryzysem rządowym. Wszystkie loże zostały upomniane specjalnym okólnikiem, by starały się o odpowiednie uzupełnienie swych szeregów.

Przy tej okazji wymienione wyżej pismo przypomina oficjalne sprawozdanie doroczne konwentu masońskiego z 1923 r., gdzie na str. 364 jest powiedziane, co następuje: „Konwent wzywa Radę Zakonu oraz loże, by zbadały dokładnie działalność i głosowania wolnomularskich posłów i członków rządu, celem niedopuszczenia do zaniedbania przyjętych przez nich obowiązków. Tego rodzaju zaniedbania mogą stać się przestępstwem wobec honoru i przynieść ujmę opinji o wolnomularstwie".

Dla ścisłości należy dodać, że loże amerykańskie i angielskie mają wręcz inny charakter, aniżeli loże na kontynencie. O ile tamte po większej części mają charakter towarzyski, nie pozbawiony śmiesznych symbolów masońskich, to, przeciwnie, loże europejskie są instytucjami par excellence politycznemi, wrogiemi religji, a zwłaszcza Kościołowi katolickiemu. Loże te w dziedzinie politycznej dążą do opanowania rządów we wszystkich państwach; są to loże o celach międzynarodowych, tajnych. Stosunek do Państwa polskiego i jego interesów ze strony lóż masońskich jest zazwyczaj niechętny, a niejednokrotnie wrogi

Przed zmianą w Hiszpanji.

Primo de Rivera dąży do kompromisu.

W ostatnich dniach znowu jest głośno w prasie światowej o spodziewanej likwidacji systemu dyktatorskiego w Hiszpanji. Mówi się nawet o terminie, w którym skończyć się ma dyktatura Primo de Rivery i wymieniają datę 13 września, jako siódmą rocznicę rządów obecnego dyktatora.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych Hiszpanji wywołał półurzędowy komunikat, zamieszczony w prasie madryckiej w dniu 13 bm. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że rząd zdecydował zarządzić wybory, tak aby na jesieni mogła być zwołana sesja parlamentu. Równocześnie komunikat daje wyraźnie do poznania, iż obecny rząd po przeprowadzeniu wyborów zamierza podać się do dymisji.

Okazuje się więc, że pogłoski o stopniowej likwidacji systemu dyktatorskiego w Hiszpanji miały swoją podstawę. Primo de Rivera czynił w ostatnich miesiącach wysiłki, mające na celu przyciągnięcie niektórych grup opozycyjnych do obozu rządowego. Próby te skończyły się niepowodzeniem.

Krytycznym momentem dla rządów Primo de Rivery był niewątpliwie słynny proces przeciw kierownikowi ostatniego, zbrojnego spisku, b. premjerowi Sanchez Guerra. Jak wiadomo, sąd wojskowy w Valencji uwolnił Sanchez Guerrę od winy i kary. Primo de Rivera zarządził wprawdzie wniesienie apelacji, ale tymczasem wypuścił Sanchez Guerrę a nawet pozwolił mu na wyjazd zagranicę.

Epizod ten ujawnił w jaskrawy sposób słabość hiszpańskiej dyktatury, a równocześnie wykazał, że Primo de Rivera, zdając sobie sprawę z nastrojów panujących w kraju, dąży do kompromisu i pacyfikacji.

W związku z coraz głośniejszemi pogłoskami o spodziewanem ustąpieniu Primo de Rivery, wymienia się już nawet nazwisko przyszłego premjera. Ma być nim ks. Alba, jako mąż zaufania króla.

Poświęcenie mostu

POD DĘBLINEM.

Dziś 18 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie przebudowanego mostu kolejowego na Wiśle pod Dęblinem. Most ten należy do największych mostów kolejowych, gdyż składa się z pięciu przęseł po kilkadziesiąt metrów każde. Przebudowa mostu polegała na zamianie starych zużytych przęseł i zastąpieniu ich nowemi. W dniu 10 b. m. nasunięto dwa ostatnie przęsła. Przebudowa mostu i roboty przy przesuwaniu przęseł zaliczyć należy do poważniejszych robót kolejowych w Polsce, zwłaszcza, że ciężar jednego przęsła wynosi około 900 ton. Przebudowa prowadzona była w ten sposób, aby nie powodowała przerw w ruchu. Celem nieodwoływania pociągów osobowych na linji Dęblin — Radom, w czasie zamiany przęseł uruchomiono pomiędzy Dęblinem i Zajezierzem przewóz pasażerów autobusami. Dzięki wzmocnieniu mostu ruch kolejowy na linji kolejowej Dęblin — Strzemieszyce odbywa się już bez ograniczeń szybkości.

W Lublinie

KOMISARZ RZĄDOWY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych dekretem specjalnym rozwiązało w tych dniach Radę miejską m. Lublina, która wybrana została w czerwcu r. b. i dotychczas nie mogła się ukonstytuować, ani też wybrać władz miejskich.

Jednocześnie mianowany został komisarz rządowy m. Lublina w osobie p. Józefa Piechoty — wiceprezesa syndykatu rolniczego w Lublinie, b. radnego miasta, członka klubu B. B.

W sowieckiej mordowni

ZABITO KSIĘDZA.

Szereg krwawych egzekucyj, dokonywanych przez władze sowieckie, powiększono o dalszą ofiarę. Najwyższy sąd w Petropawłowsku skazał na śmierć księdza Podbornego za rzekomą działalność antysowiecką, uprawianą przez oskarżonego z ambony w ciągu dwu lat ostatnich. Wyrok został natychmiast wykonany.

Pogrzeb ofiary krwawego teroru odbył się potajemnie, aby nie dać powodu do poruszenia oburzonej ludności.

Nagroda

ZA „PERPETUUM MOBILE".

Mimo, że wynalezienie przyrządu wiecznego ruchu oddawna już uznano za nieosiągalne, próby w tym kierunku nie ustają. Ostatnio redakcja znanego miesięcznika amerykańskiego „Science and Invention" ustanowiła nagrodę w wysokości 5.000 dolarów za czynny model maszyny „perpetuum mobile", przyczem od ubiegania się o tą nagrodę wyłączone są maszyny, oparte na działaniu przypływów i odpływów morza, wiatrów, siły spadku naturalnego wód, oraz na parowaniu naturalnem.

Pod banderą miłości.

Właśnie, że najmniej o filmie.

Jest coprawda w filmie pod takim samym tytułem na ekranie kina „Zagłębie" kilka momentów świetnych, szczególnie, gdy się na płótnie pokazuje znakomity Walter w towarzystwie doskonałego Zajączkowskiego. Pozatem jest dużo mdławego sentymentalizmu, wyznań miłosnych koniecznie w ogrodzie pod kwitnącem drzewem, oraz jest bohater jakby z powieści Rodziewiczówny, milczący w chwilach krytycznych na złość samemu sobie. Jest brat, który po latach odnajduje siostrę, szlachetny amant, który odchodzi, aby nie przeszkadzać szczęściu ukochanej, jest dziewica, która się zakochała w młodzieńcu-włóczędze. Ona wpada do morza, on ją ratuje, od tego czasu zaczyna się jego karjera. Szczęśliwy zwrot w jego życiu można poznać i po tem również, że się ogolił. Zauważcie tylko, że wszyscy filmowi bohaterowie, jeżeli upadli nisko w hierachji społecznej, jeżeli są pijakami, albo przegrali majątek w ruletkę, to zawsze poznać to po nich, bo są nieogoleni. Jest to umówiony znak, z którego się publiczność dowiaduje, że z facetem źle się dzieje.

Omawiany dość miły zresztą film jest strasznie wzruszający i pobudza do płaczu proste serca widzów, ale naciągnięta i naiwna fabuła nie jest pierwszorzędną reklamą polskiego morza, choć o to głównie chodziło.

Przy okazji należy przyklasnąć kierownictwu kina „Zagłębie", które znacznie od pewnego czasu poprawiło jakość filmów, wyświetlając niektóre równocześnie z Warszawą.

Przejdźmy teraz do innej bandery i do innej miłości.

W tych dniach płyniemy wszyscy pod zieloną banderą — choinka. Stała się ona symbolem chwili. Wobec jej uroku, jej siły sugestywnej, poetyckiej atrakcyjności maleje w oczach tysiąca nawet ważność przesilenia rządowego i wyboru prezydenta m. Sosnowca. Choinka to bandera prawdziwej miłości. Żagle wszystkich serc nastawione są teraz pod wiatr słodkiego uczucia, który popycha nasze statki do cichej przystani stołu wigilijnego.

W ostatnim tygodniu przedświątecznym ludzie żyją prowizorycznie, aby tylko jakoś przeżyć do świąt, gromadzą co najsłodsze bakalje i co najbielsze płótna na stoły, dom ogołocony czynią nieznośnym, iżby dopiero w dzień wigilijny przy świetle choinki, a śpiewie kolend tembardziej odczuwać wielkość święta Bożego Narodzenia.

Pod zieloną banderą miłości troskliwe ręce matki ułożą lalkę ogromną ze złotemi lokami, książkę z obrazkami o Kopciuszku i „O dwóch takich, co księżyc ukradli", obok samochód prawie prawdziwy i łyżwy błyszczące.

Pod zieloną banderą miłości rozlegnie się pieśń serdeczna: — Wśród nocnej ciszy — i opłatek się biały rozłamie w tysiącu życzeń, podpatrzonych i odgadniętych okiem przyjaźni.

Już w te ostatnie noce przedświąteczne główki dziecięce nachylają się ku sobie i wiodą długie, a radosne rozmowy o tem, kto i co otrzyma na gwiazdkę. Każdy Staś, Jaś, Wiś i Zdziś, każda Krysia i Marysia wiedzą, że tajemne ich życzenia spełnione będą, bo choćby w jak największym sekrecie utrzymane były, to przecież i tak miłująca mamusia odgadnie i Michaś dostanie na gwiazdkę strzelbę, a Renia wyprawę dla lalki, wiadomo bowiem mamusi, choć udaje, że nie wie, że właśnie tego pragną jej dzieci w wieczór wigilijny.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby każdy Zdziś i każdy Wiś miał mamusię, albo żeby, jeśli ją ma, dostał choćby tylko praktyczny podarunek — ciepłe ubranko na zimę.

Nie każde jednak dziecko ma matkę i nie każda matka może kupić strzelbę ,albo samochód. Co tu dużo mówić: na buciki dla dziecka niema.

Kiedy płyniemy wszyscy pod banderą miłości, to niechże to będzie miłość najpiękniejsza, ogarniająca wszystkich i wszystko. Niech nikt nie zostanie za burtą statku, naładowanego radością, iż nam Chrystus rodził.

(C.)

Delegat Ligi Narodów

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W ubiegły poniedziałek przybył do Zagłębia członek komisji zdrowia przy Lidze Narodów dr. Mc. Canzie, anglik, który w towarzystwie delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Tubiasza i powiatowego lekarza dr. Pietraszewskiego zwiedził szczegółowo najpierw ośrodki zdrowia, a następnie kopalnię Czeladź.

Gość zagraniczny, jak zresztą większość cudzoziemców, miał o kraju naszym i jego przejawach życia zupełnie odmienne pojęcie, nic też dziwnego, że kiedy naocznie się przekonał, że pogląd jego na Polskę i rozwój naszego życia jest wręcz fałszywy, zrobił „oczy", jako że anglicy nie lubią się uzewnętrzniać i oświadczył, że jest „zbudowany" tem, co ujrzał, gdyż spotkał ładną, należycie zorganizowaną i rozwiniętą pracę, a przy zwiedzaniu kopalni był wprost zaskoczony i nie taił swego uznania zaznaczywszy, iż nawet w Anglji nie ma takich urządzeń, co chyba jest najlepszem świadectwem w zakresie postanowienia naszego przemysłu węglowego.

Wieczorem delegat Ligi Narodów wyjechał w dalszą podróż.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Środa	**Dziś** Gracjana B.
	Jutro Darjusza
	Wschód słońca 7 m. 40.
	Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod banderą miłości".

Kino „Wawel" — „Wyspa straceńców".

Kino „Sfinks" — „Noc u Maksyma"

Kino Momus. — „Chłopcy do rzeczy", Pat i Patachon.

Kino „Uciecha" — „Prawo męża".

Kino „Odeon" — „Bolszewicy pod Warszawą".

Program radjowy

ŚRODA 18 GRUDNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.15 — Audycja dla dzieci i młodzieży: „Pani Twardowska" — Dynowskiej z Krakowa.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Rogorowiczowa: Stanisława Wyspiańskiego — „Sędziowie".
17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.
19.10 — „Intermezzo muzyczne".
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — „Intermezzo muzyczne".
20.15 — Transmisja koncertu i słuchowiska z Warszawy.
22.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stefan Tymieniecki

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Środa 18 bm. — „Halka" — 7.30

Czwartek dnia 19 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 7.30.

Piątek dnia 20 b. m. „Adwokat i Róże" o godzinie 7.30

Sobota dnia 21 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 22 b. m. „Rewizor" o godzinie 3.30.

× **ZARZĄD SEKCJI „OPIEKI MORALNEJ"** sosnowieckiego koła T. O. P. n. M. w Z. kwalifikuje obraz „Pod banderą miłości" wyświetlany w kinoteatrze „Zagłębie" jako odpowiedni dla młodzieży szkolnej, a obraz „Noc u Maksyma" wyświetlany w kinoteatrze „Sfinks" jako nieodpowiedni dla młodzieży szkolnej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Za należyte prowadzenie akcji sanitarno - porządkowej na terenie pow. Będzińskiego p. wojewoda Korsak w imieniu Ministerstwa przesłał podziękowanie osobom następującym: dr. Ostachowskiemu, lekarzowi ośrodka zdrowia w Dańdówce, dr. Korzonkowi, lekarzowi ośrodka zdrowia w Strzemieszycach, dr. Szutkowskiemu, lekarzowi ośrodka zdrowia w Bobrownikach, p. Albrechtowi, kontrolerowi sanitarnemu powiatowego wydziału zdrowia, p. Migdałowi, wójtowi Niwki, p. Gliszczyńskiemu, wójtowi Strzemieszyc, p. Rabsztynowi, wójtowi Bobrownik oraz p. Janowi Klimowi z Józefowa, który będąc niezasobnym gospodarzem małorolnym, jeden z pierwszych przystąpił do uporządkowania swej zagrody.

× **WALKA Z GRUŹLICĄ.** Dzisiaj w środę o godz. 7 wiecz. w kancelarji parafjalnej przy kościele w Nowym Sielcu zostanie wygłoszony odczyt z przezroczami pt. „Walka z gruźlicą" przez p. doktorową Szwarcbargową, na który zaprasza Liga katolicka kobiet przy tejże parafji.

× **WYSTAWA KANARKÓW I PTACTWA OZDOBNEGO W SOSNOWCU.** Zarząd Tow. Hodowli Kanarków Sosnowca i okolic podaje do wiadomości, że zapowiedziane na wystawę ptactwo ozdobne oraz inne zwierzęta pokojowe już nadeszły. Wystawa jest dokompletowana i trwać będzie najmniej do 22 b. m. do godz. 10 wieczorem.

Wystawa mieści się przy ul. Marjackiej Nr. 1 w domu Związku metalowców.

8692 A. Marcinkowski, sekretarz.

Instytut oświaty

DOROSŁYCH W ZAGŁĘBIU.

W dniu 15 bm. odbyło się w Będzinie z inicjatywy Wydziału powiatowego pod przewodnictwem p. starosty J. Boxy i przy współudziale inspektora szkolnego p. Winiarskiego, dyrektora semin. p. Mazura, wiceprezydenta m. Dąbrowy p. Kuźniaka, p. Sieradzkiego, p. Cholewickiego, p. prezesa P. Z. N. Sz. P., p. Flaka i p. Chmielewskiego zebranie organizacyjne Towarzystwa oświaty dorosłych.

Po dyskusji na temat celów i zadań Towarzystwa na terenie Zagłębia, którą zagaił p. Chmielewski, stwierdzono konieczność powstania instytucji, której zadaniem byłoby koordynowanie wysiłków, uzgadnianie celów i form kształcenia dorosłych. Jako formę organizacyjną przyjęto formę Instytutu oświaty dorosłych oddziału w Zagłębiu, którego centrala jest w Warszawie. Do tymczasowego wydziału wykonawczego wybrano p. starostę J. Boxę, p. inspektora Winiarskiego, p. wiceprezydenta Kuźniaka i p. Chmielewskiego.

Na następne zebranie, które ma się odbyć w połowie stycznia r. p. postanowiono zaprosić przedstawicieli magistratów miast wydzielonych pow. Będzińskiego i niektórych jeszcze instytucyj oświatowych.

× **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Dnia 15 bm., w lokalu własnym, odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku strzeleckiego, oddział Strzemieszyce. Przewodniczył p. Toba, komendant obwodu, sekretarzował p. Łyczko Stanisław. Po dyskusji i przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej uzupełniono zarząd wybierając na miejsce członków, którzy ustąpili, pp. Zegenównę Eugenję, Dworskiego Wacława i Łyczkę Stanisława. W wolnych wnioskach p. Nawara, kompanijny z Będzina, wygłosił godzinny referat na temat ideologji i prac Związku strzeleckiego, wysłuchany przez zebranych z zainteresowaniem, poczem kompanijny p. Hanak referował sprawy przeszkolenia wojskowego i wychowania fizycznego. Po krótkim przemówieniu p. Bagińskiego i p. Toby oraz po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć marszałka Piłsudskiego, duchowego przewodnika Związku, zebranie zostało zakończone.

× **UDOGODNIENIA W KASACH CHORYCH.** Ukazał się okólnik ministra pracy Prystora, umożliwiający lekarzom Kas chorych odpowiednie leczenie pacjentów, bez względu na oszczędnościowe przepisy administracji. Odtąd lekarze będą odpowiedzialni jedynie przed lekarzami naczelnymi za ordynowane chorym lekarstwa i stosowane systemy leczenia. Dotychczas lekarze krępowani byli w zapisywaniu lekarstw lub ordynowaniu zabiegów leczniczych przez czynniki administracyjne. A więc lampy kwarcowe, prześwietlania, urlopy i wysyłania do zdrojowisk są obecnie zależne jedynie od lekarzy.

× **Z KLUBU NARCIARSKIEGO W SOSNOWCU.** Koło śląskiego klubu narciarskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że druga i trzecia lekcja suchego kursu narciarskiego odbędzie się w dniach 19 i 23 grudnia rb. o godz. 20 w lokalu seminarjum męskiego, Wawel 1. Osoby posiadające narty, proszone są o zabranie ich z sobą na lekcje. Zapisy na członków przyjmuje się przed rozpoczęciem lekcji suchego kursu o godz. 19.30.

× **GRODZIEC W RADIO.** W ub. niedzielę katowicka radjostacja nadała m. in. koncert orkiestry zakładów Solvay w Grodźcu pod batutą p. P. Żółciaka. Koncert w zupełności udatny — zasługuje tembardziej na uwagę, że orkiestra ta składa się wyłącznie z robotników zakładów Solvay w Grodźcu; odegrane zaś przez tę młodą orkiestrę utwory, jak: „Marsz Rzeczpospolita Polska", „Menuet", „Na perskim jarmarku", „Mazur jakich mało", marsz z op. „Carmen" i inne wypadły zupełnie zadowalniająco, tak że nawet bardzo wybredni radjosłuchacze nie mieli potrzeby „odkładać" słuchawek względnie „przestawiać" swoich aparatów na inne stacje. Należy tu uznać również zasługi dyrekcji zakładów Solvay, która nie szczędzi ani kosztów, ani też trudów, aby utrzymać tę tak pożyteczną i kulturalną instytucję.

Czytelnia dla młodzieży
W DĄBROWIE.

W ub. poniedziałek odbyło się oficjalne otwarcie uruchomionej niedawno w Dąbrowie pierwszej wzorowej czytelni miejskiej dla młodzieży. Czytelnia znajduje się w gmachu Stow. Domów ludowych przy ul. 3 Maja 14.

Na terenie Zagłębia jest to pierwsza tego rodzaju i tak urządzona czytelnia, gdzie prócz dania odpowiedniej lektury, zwraca się uwagę na stronę wychowawczą, przyzwyczajając młodzież do porządku, czystości i należytego zachowania się.

Księgozbiór, zawierający narazie około 1000 różnego rodzaju książek i kilka pism dla młodzieży, dostępny jest bezpłatnie dla młodzieży do lat 17. Młodociani czytelnicy, po przyjściu do czytelni obowiązkowo muszą myć ręce, a zabłocone obuwie zdejmować, poczem wchodzą do sali, gdzie sami wybierają sobie książki, które czytają przy odpowiednio urządzonych do ich wieku stołach, gdyż do domu książek zabierać nie wolno.

Drugi pokój przeznaczony jest dla młodzieży starszej. Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek, a nad całością czuwa rutynowana bibljotekarka p. I. Kulanka. Ruch w czytelni jest duży, gdyż dziennie korzysta z niej około 300 młodzieży.

W tym samym domu na II piętrze mieści się miejska czytelnia piem oraz pokój na odczyty i pogadanki. Czytelnia zaopatrzona jest w blisko 50 różnego rodzaju czasopism. Frekwencja wynosi dziennie do 200 czytelników.

W ub. poniedziałek wobec licznie przybyłych gości nastąpiło otwarcie czytelni dla dzieci. Po poświęceniu obydwu czytelń przez ks. pref. Kaczmarzyka i przemówieniach, obecni zwiedzili czytelnię, zaznajamiając się z jej urządzeniem i systemem prowadzenia.

P. L. Nowak, który urządzał wspomnianą czytelnię, robi starania, aby podobną czytelnię można było zorganizować w największej w Dąbrowie szkole im. Narutowicza.

Należy spodziewać się, iż na taki cel społeczeństwo nie odmówi pomocy i jest nadzieja, że dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli Dąbrowa będzie się mogła poszczycić posiadaniem kilku takich czytelń.

× Z ŻYCIA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO N. P. SZ. Ś. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich z Zagłębia Dąbrowskiego. Postanowiono dotychczasowe trzy oddziały Związku na terenie Zagłębia połączyć w jeden. Przewodniczącym nowego oddziału zagłębiowskiego wybrany został p. W. Wyspiański, członkami zarządu pp.: J. Dobrowolski, Juda, Kruszewski, Makowiecka, Malynicz i Zieliński. Połączony oddział liczy obecnie 40 członków.

× „CHOINKA" W GRODŹCU. Zarząd Koła P. C. K. w Grodźcu powziął szlachetną myśl urządzenia „choinki" dla najbiedniejszej dziatwy Grodźca; w tym też celu rozesłano cały szereg zaproszeń do różnych osób miejscowego społeczeństwa na organizacyjne zebranie komitetu. Na zebraniu tem, które odbyło się 6 bm. wybrano na przewodniczącą p. inż. W. Niepokojczycką, następnie podzielono między siebie funkcje. „Choinkę" postanowiono urządzić w niedzielę 29 bm. Główną „funkcją" komitetu jest zebranie gotówki na zakup potrzebnych artykułów, gdyż komitet dąży do tego, aby móc dzieci obdarzyć należycie tj. prócz tej odrobiny wesołości uroczystej dać jeszcze i pomoc tym biednym w odzieży itp. Niewątpliwie miejscowe społeczeństwo poprze szlachetne zamierzenia komitetu i nie poskąpi ofiar.

× Z SAMORZĄDU POWIATOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem między innemi rozpatrzono i załatwiono sprawy następujące: Zatwierdzono uchwałę Rady miejskiej w Czeladzi dotyczącą zaciągnięcia w Banku Komunalnym pożyczki w wysokości 50 tysięcy zł. Zatwierdzono uchwały wszystkich gmin wiejskich o poborze w 1930-31 r. dodatku do podatku gruntowego, podwyższonego o 50 proc. Wyasygnowano po 30 zł. dla 28 przedszkoli w powiecie na urządzenie dla dziatwy choinki, a dla 3 ośrodków zdrowia po 150 zł. na tenże cel. Zaangażowano 3 lekarzy szkolnego, który obejmie okręg szkolny w Grodźcu. Powołano komitet obchodu 10-lecia Sejmiku będzińskiego, który zajmie się wszelkiemi pracami, dotyczącemi zorganizowania obchodu. Na gwiazdkę dla żołnierzy garnizonu będzińskiego przeznaczono 200 zł., komitetowi obchodu 11-lecia niepodległości Polski w Dąbrowie przyznano 200 zł., na Dom techników im. prezydenta Narutowicza — 200 zł., na sanatorjum akademickie w Zakopanem im. wojewody Manteuffla — 200 zł. Pozatem przyznano zasiłek świąteczny pracownikom Wydziału powiatowego.

Wystawa przeciwgruźlicza
w SOSNOWCU.

W dniu 19 bm. o godz. 11 nastąpi otwarcie Wystawy przeciwgruźliczej, którą z racji Dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu urządza powiatowa Kasa chorych przy współudziale miejskiego komitetu przeciwgruźliczego. Wystawa obejmuje szereg tablic poglądowych, wykresów, modeli i figur, dotyczących tej strasznej klęski i dopiero w tych dniach została zamknięta w Krakowie. O atrakcyjności wystawy świadczy fakt, że w ciągu 10 dni w Krakowie zwiedziło ją 12 tysięcy osób. Nie wątpimy, że i nasze społeczeństwo nie omieszka skorzystać z rzadkiej okazji, aby zapoznać się z wrogiem, który czycha na nas zewsząd. Żeby walczyć z wrogiem trzeba go znać, a tu w Zagłębiu wróg ten ma siły wielkie. Ze względu na brak muzeum tak mało mamy okazji do zapoznania się z jednej strony z siłami wroga, a z drugiej ze środkami, które posiadamy do jego zwalczania. Wystawa będzie otwarta od 19 b. m. r. do 5 stycznia 1930 r. codziennie od 9 do 20 w szkole powszechnej nr. 4 przy ul. Nowokościelnej.

Eksponaty są własnością okręgowego związku Kas chorych w Krakowie.

O choinkę dla najbiedniejszych.

Święta Bożego Narodzenia, jakież radosne dla wszystkich, a przedewszystkiem dla dziatwy. Gwiazdka, choinka, podarki... Rozbłysłe oczęta z uciechą patrzeć będą na drzewko ubrane zabawkami, łakociami, lśniące od świateł i błyskotek. Pełno uciechy i gwaru. A jednak, choć Boża Dziecina do wszystkich dziatek przyszła, choć wszystkim drżą serduszka, są dzieci, którym miast wesela, smutek z oczek wygląda. Trzeba i na ich twarzyczki uśmiech wywołać. W myśl tego Tow. Czerw. Krzyża stworzyło Komitet, który postanowił zapukać do ofiarnych serc wszystkich dąbrowian, którzy mogą coś ofiarować. Dajcie, co kto może, więc ubranie niepotrzebne, bieliznę, buciki, wiktuały spożywcze, słowem wszystko. Pójdą do Was nasze niestrudzone pp. kwestarki, nieśmiało, bo wiedzą że czasy trudne dla wszystkich, ale pójdą z wiarą, że wszyscy pamiętni na słowa Chrystusa „Coście uczynili jednemu z maluczkich, mnieście uczynili", obdarzą swoich biedniejszych braci z ochotą.

Ofiary w naturze i pieniądze zbierać będą panie kwestarki za pokwitowaniem, lub prosimy odesłać dary do lokalu „Opieki społecznej" Kościuszki 24.

Równocześnie najmłodsza organizacja dziewczęca Sodalicja Marjańska utworzyła Komitet urządzenia choinki dla najbiedniejszej dziatwy od 5-u do 10-u lat. Chcąc sprawić radość tej dziatwie oraz obdarować ją łakociami, zwraca się więc i ona z gorącą prośbą i apelem do młodzieży i dziatwy tej szczęśliwej, by zechciały ofiarować swoje stare zabawki (całe) ozdoby choinkowe, łakocie, jabłuszka, książeczki itp. Niech Wasze serduszka zabiją żywiej na myśl o niedoli swych biednych siostrzyczek i braciszków i otrą niejedną łezkę z ich oczu swojemi ofiarami. Wspomnijcie, że tym dzieciom brak nieraz chleba więc ich Mamusie nie mogą kupować im zabawek i łakoci. Niech z Was nikogo nie brakuje w tej ofierze.

Pp. Kupców również o ofiarność na cel ten prosimy gorąco. Każdy cukierek, zabawkę, jabłuszko, książeczkę Maleński Jezus stokrotnie Wam nagrodzi.

Ofiary prosimy składać w gimnazjum Zrzeszenia E. Zawidzkiej ul. 3 Maja a wieczorem w poniedziałki, środy i piątki w czytelni Macierzy szkolnej w „Ognisku" przy ul. Krótkiej.

Komitet: Tow. Czerw. Krzyża, Związek pracy obyw. Kobiet, Narodowa Org. Kobiet, Katolicki Zw. Polek.

Komitet: Liga Katolicka Niewiast, Narodowa Org. Kobiet, Związek pracy obyw. kobiet, Katolicki Zw. Polek, Sodalicja Marjańska.

Włamanie do kancelarji rejenta.
Kasiarze mieli zaufanie do protestowanych weksli.

Niezwykle śmiałego włamania dokonano w nocy z ub. poniedziałku na wtorek do kancelarji rejenta Teodora Szrettera, mieszczącej się w domu przy ulicy Modrzejowskiej 42 w Będzinie.

Kasiarze, dostawszy się w niewyjaśniony dotychczas sposób w obręb posesji, w której mieściła się kancelarja, skierowali się do biura notarjusza.

Po otwarciu frontowych drzwi podrobionym kluczem, kasiarze dostali się do pokoju, w którym mieściła się kasa ogniotrwała.

Tu z niezwykłą precyzją
rozpruli kasę t. zw. rakiem
i opróżnili jej zawartość, poczem cicho opuścili biuro, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Włamanie do biura i opróżnienie kasy spostrzeżono dopiero wczoraj rano.

Jak się okazało po przeprowadzeniu obliczeń
kasiarze zabrali 5293 zł. 22 gr.

Charakterystycznem jest, że kasiarze
nie tknęli wcale protestowanych weksli,
znajdujących się w kasie wraz z gotówką.

Zawiadomiona o włamaniu policja mundurowa i śledcza prowadzą energiczne dochodzenie. Szczegółów śledztwa z przyczyn od nas niezależnych podać nie możemy.

Z komisji W. F. i P. W.
W DĄBROWIE.

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie miejskiej komisji W.F. i P.W. w Dąbrowie. Z odczytanego sprawozdania z działalności prezydjum widać, iż podjęte zostały starania o wydzierżawienie większego terenu, na którym możnaby przystąpić do założenia parku, budowy stadjonu, boiska, kąpieliska z plażą itp. urządzeń. Prezydjum wszczęło także kroki w kierunku urządzenia w okresie letnim robotniczego obozu wypoczynkowego, w którym robotnicy mogliby w odpowiedni sposób spędzić swe urlopy.

Dzięki zabiegom prezesa komisji dra Madeyskiego sprawy są na dobrej drodze i jest nadzieja, iż zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Sprawozdanie rachunkowe za 3 kwartały odczytał skarbnik p. Wolski, sprawozdanie sportowe p. Ziemkiewicz. Następnie przyjęto preliminarz budżetowy komisji na 1930-31 r. wynoszący w wydatkach około 20 tys. zł. Odczytano także pismo Kuratorjum z zawiadomieniem o delegowaniu do komisji dyr. seminarjum p. Zięby jako przedstawiciela szkolnictwa średniego.

Pozatem omawiano różne sprawy dotyczące rozwoju życia sportowego w możliwie szerokim zakresie, jak budowa boisk, klubu narciarskiego, torów ślizgawkowych itp. przedsięwzięć.

× Z PRZEDSTAWIENIA CZELADZKIEGO K. S. NA SATURNIE. W ub. niedzielę sekcja sceniczna Czeladzkiego K. S. odegrała na Saturnie świetną 2-akt. komedję pt. „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą" oraz jednoaktówkę „Pacjent nr. 1". Mimo wszelkich nieprzyjających warunków przedstawienie cieszyło się dużem powodzeniem, a rozbawiona publiczność nagradzała wykonawców rzęsistemi brawami. Na specjalną uwagę zasługiwał zwłaszcza p. Piątek w roli służącego Artura, którego każde odezwanie się a nawet poruszenie wywoływało na widowni wybuchy śmiechu, niemniej dobrym był p. Kocot, który potrafił doskonale odtworzyć typ zwarjowanego, całości dopełniali pp.: Jurczyński w roli Sema, Woźniak jako wydawca pisma oraz Majcherczyk i pani Urgaczówna. Kocota, Piątka oraz Woźniaka cechowała duża swoboda ruchów, co dodatnio odbiło się na ich grze, natomiast inni występujące na scenie po raz pierwszy zdradzali pewną nieśmiałość. Niemniej udatnie odegrano jednoaktówkę „Pacjent nr. 1", gdzie ogólnie podobał się p. Michalski w roli Dydymalskiego. Obydwie sztuki opracowane b. staranie pod kierunkiem p. M. Miodyńskiego zdobyły sobie zupełne uznanie publiczności, a dla amatorów winny być zachętą do dalszej

Kolejowe przysposobienie wojskowe W STRZEMIESZYYCACH.

Dnia 14 bm. odbyło się w Strzemieszycach nadzwyczajne walne zebranie Kolej. Przysposobienia, na którem zarząd zdawał sprawozdanie z poczynionych prac w poszczególnych referatach. Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości, następnie p. Stefański Wawrzyniec referował projekt założenia kasy samopomocy, której członkowie jednocześnie ubezpieczaliby się. Obecni na zebraniu znaczną większością głosów, przy 2 wstrzymujących się, uznali potrzebę założenia takiej kasy.

Na komendanta przysposobienia wojskowego wybrano jednogłośnie p. Maliszewskiego Kazimierza.

Dnia 6 stycznia 1930 r. postanowiono urządzić choinkę pod hasłem „Przysposobienie kolejowe — dzieciom kolejarzy", opracowanie programu i wykonanie powierzono zarządowi ogniska.

W wolnych wnioskach poruszano wiele spraw między któremi kładziono nacisk na potrzebę stworzenia kursów asystentów kolejowych, co ma być zrealizowane w najbliższej przyszłości poczem zebranie zakończono.

× **KURS PRZECIWGAZOWY.** Komitet miejski LOPP. w Sosnowcu, organizuje kurs przeciwgazowy, obliczony na 40 godzin. Kurs ten odbywać się będzie we wtorki i czwartki od godziny 18 — 21 w Sosnowcu. Nauka na kursie bezpłatna, z tem, że kursiści zobowiążą się organizować po ukończeniu kursu w swoich ośrodkach drużyny przeciwgazowe. W związku z tem powiatowa komenda PW. w Sosnowcu poleca podległym oddziałom pw. delegować na powyższy kurs odpowiednich kandydatów, których należy zgłosić wprost do Komitetu LOPP. Dęblińska 11 w Sosnowcu. O miejscu i terminie rozpoczęcia kursu Komitet roześle zaw adomienia.

× **POSTULATY BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU.** Wczoraj w sali dawnego kina „Zagłoba" w Sosnowcu odbył się wiec bezrobotnych, który zgromadził około 3000 osób. Przewodniczył p. Czernik, sekretarzowali pp.: Ćwiek i Noga. Pierwszy referat wygłosił p. Heljasz, omawiając sprawę akcji doraźnej, dożywiania itd., stwierdzając, że pomoc w tym względzie ograniczona została do minimum. Następnie przemawiał p. Noga. W zakończeniu uchwalono wysłać rezolucję do Rządu w sprawie: 1) przyznania doraźnej akcji państwowej po wyczerpaniu okresu ustawowego dla wszystkich bezrobotnych rejestrowanych w Państw. urzędzie pracy; 2) przeprowadzenia całkowitej nowelizacji ustawy o bezrobociu, która została już opracowana, a nie weszła w życie; 3) przyznania odpowiednich funduszów na dożywianie oraz zaopatrzenie w węgiel na zimę; 4) zaopatrzenie w artykuły żywnościowe na święta; 5) wydanie ustawy zabezpieczającej na starość.

Pozatem bezrobotni, w wyniku redukcji na robotach miejskich w Sosnowcu, postanowili wysłać memorjał do zarządu m. Sosnowca i Rady miejskiej w sprawie wypłacenia gratyfikacji, a to z tego powodu, że robotnicy w zakładach przemysłowych otrzymują różne dodatki, a Magistrat tego nie daje, oraz ze względu na to, że zredukowani zostali w okresie przedświątecznym i zostali bez zaopatrzenia na zimę i nie dostali ziemniaków, które Magistrat rozdawał. Również w memorjale tym bezrobotni domagają się wypłacenia za zaległe urlopy.

W celu załatwienia tych spraw wybrany został komitet w następującym składzie: Heljasz, Noga, Czernik, Ćwiek i Leśniak.

× **NIECHLUJNE PIEKARNIE.** Policja czeladzka przeprowadziwszy w mieście rewizję piekarń pociągnęła kilku właścicieli do odpowiedzialności za nieodpowiednie urządzenia i brud w piekarniach. M. in. pociągnięto do odpowiedzialności Szlamę Klajnera (Krzywa 37) i Mendla Borzykowskiego (Cmentarna) za nocny wypiek, brak świadectw lekarskich u pracowników oraz zatrudnianie w nocy kobiet.

DROGOWSKAZ.

Małżeństwo jedzie samochodem podczas gęstej mgły; mąż siedzi przy kierownicy żona obok.

— Słyszałam, że się coś przewróciło — zawołała żona z przerażeniem — pewnie przejechaliśmy kogoś!

— Tak? to dowodzi, że jedziemy jeszcze na szosie!

Włamanie do fabryki.

Oskarżeni zostali uniewinnieni.

W nocy z 6 na 7 grudnia ub. r. dokonano włamania do fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Bandyci sterroryzowawszy stróża fabrycznego St. Mieszczyka skierowanym doń rewolwerem rozkazali mu

położyć się na ziemię

i leżeć tak długo aż usłyszy ich rozkaz. Kasiarze dostawszy się do fabryki, rozpruli kasę t. zw. „rakiem" i

zabrali 37.068 zł.

Pieniądze te, przeznaczone na wypłatę dla robotników były już posegregowane w kopertach.

Urząd śledczy w Sosnowcu, prowadząc dochodzenie wraz z policją powiatu Zawierciańskiego stwierdził, że włamania dokonali

rutynowani kasiarze.

Policja po kilkudniowych poszukiwaniach zebrała b. wiele materjału obciążającego 33-letniego Joachima Witkowskiego (Będzin, Sielecka 13), znanego od lat kilku, jako herszta zlikwidowanej bandy włamywaczy.

Witkowski został aresztowany, a prócz niego zatrzymano dwóch godnych kolegów jego po „fachu", mianowicie: 36-letniego Władysława Kyzioła (Sosnowiec, Swobodna 3) i 45-letniego Ludwika Obrączkę (Będzin, Krótka 1). Całą tą dobraną trójkę wraz z podejrzanemi paserami: 54-letnią Emilją Radzioch, córką jej 18-letnią Heleną (Częstochowa, Krótka 1) i 25-letnią Bronisławą Marczakówną stawiono wczoraj przed Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Na rozprawę powołano 45 świadków, z których 2-ch nie wróciło do domu, a do... więzienia. Za złożenie sprzecznych zeznań z zeznaniami złożonemi w śledztwie na skutek wniosku prokuratora zostali aresztowani.

W imieniu podsądnych występowali miejscowi adwokaci: Forelle, Krzymuski i Landau, oraz adw. Ign. Ettinger z Warszawy.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy wszyscy podsądni

zostali uniewinnieni

z braku dostatecznych dowodów ich winy.

Od wyroku tego prokurator zapowiedział apelację.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O nowych pomysłach skarbowych.

W warszawskim „Dniu Polskim" ukazały się następujące uwagi:

W tym samym czasie, kiedy pan minister skarbu wskazuje na konieczność utrzymania wydatków w granicach rzeczywistych wpływów skarbowych („niewolno iść z wydatkami w górę" i „na podyższenie górnej granicy wydatków nie pozwalają realnie obliczone dochody"), a w całej pierwszej części przemówienia swego uzasadnia niezbędność konstruowania budżetu pod kątem widzenia trwającego wciąż jeszcze kryzysu gospodarczego i pieniężnego, w tym samym właśnie czasie zjawiają się pomysły nowych obciążeń na różne cele specjalne. Ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje nad projektem wprowadzenia stałego podatku na wyrównanie niedoborów budżetowych w gminach i na pokrycie kosztów leczenia ubogich, a Ministerstwo oświaty obmyśla podatek na szkolnictwo powszechne.

Jest w tem zestawieniu coś monstrualnego i coś niepokojącego. Nie chodzi już nawet o siły płatnicze ludności, lecz o sam system, o zasady i metody działalności Rządu. Dzieje się tak, jak w szkołach naszych, w których każdy nauczyciel zadaje od siebie dziecku coś do odrobienia w domu, nie myśląc, czy nie przeciąży pracą nieszczęsnej ofiary gorliwości pedagogicznej. — Zupełnie ten sam system utrwala się w Polsce w zakresie obciążeń podatkowych, przyczem magicznem słówkiem, które ma usprawiedliwić rzekomą racjonalność całego szeregu ciężarów publicznych, jest ich charakter „samorządowy". Twórcy pomysłów oświadczają chytrze lub naiwnie: „wszak to ludność sama dla siebie, uchwala te obciążenia!".

Otóż trzeba powiedzieć, że uchwala je bardzo często pod przymusem narzucanych jej bądź przez ustawy bądź przez akty administracyjne konieczności, a nadto, że ustawodawstwo samorządowe i ogólne demoralizuje związki komunalne, wprowadzając je świadomie i celowo na drogę fałszywej gospodarki pieniężnej.

Kronika gospodarcza.

NASZ WYWÓZ W LISTOPADZIE. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono z Polski w listopadzie 2.071.179 ton towarów wartości 256.135.000 zł. W porównaniu do października nastąpiło zwiększenie w wadze o 179.632 ton, natomiast zmniejszenie wartości o 3.292.000 zł., t. j. o 1,2 proc. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych, spowodowany głównie wzrostem strączkowych (o 3,1 milj. zł.), cukru (o 2,5 milj zł.), oraz pasz (o 3,6 milj zł.), następnie wzrost wywozu paliwa (o 6,6 milj. zł.), tudzież metali w szczególności cynku (o 5,1 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 5,5 milj. zł.) drewna (o 8,7 milj. zł.), z czego: papierówki o 3,6 milj. zł. oraz bali i desek o 3,8 milj. zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA AUTOBUSOWE A KONCESJE. Centralny Związek właścicieli autobusów R. P. złożył ministrowi robót publicznych, inż. Moraczewskiemu, memorjał, wskazujący konieczność koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych. Jednocześnie Związek oświadczył się przeciw udzielaniu pierwszeństwa instytucjom państwowym i samorządowym przy staraniach o koncesję na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych. Pozatem Związek, ze względu na potrzebę zapewnienia rozwoju krajowemu przemysłowi samochodowemu, w memorjale swym proponuje, aby przedsiębiorstwa autobusowe, posługujące się autobusami wyrabianemi w kraju, płaciły tylko 50 proc tych opłat, jakie ponoszą przedsiębiorstwa autobusowe wogóle.

FOLSKO-FRANCUSKI UKŁAD W SPRAWIE UBEZPIECZENIA GÓRNICZEGO. Przed kilku dniami zakończyły się w Paryżu rokowania polsko-francuskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego. Zawarcie tego rodzaju układu przewiduje art. 1 i 14 polsko-francuskiej konwencji o pomocy i opiece społecznej z dnia 14 grudnia 1920 r. W wyniku rokowań obie strony uzgodniły projekt mającego się zawrzeć układu.

Wyjaśnienie P. K. Ch.

W SPRAWIE ZASIŁKU.

W związku z notatką „Skargi na Kasę chorych" umieszczoną w Nr. 315 naszego dziennika z dnia 11 grudnia br. otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie ze strony zarządu Kasy chorych:

Pretensje p. R. są niesłuszne, a to z następujących powodów:

Zwykle wysokość należnego zasiłku oblicza macierzyste ambulatorjum (w bliskości którego mieszka dany członek Kasy), mając pod ręką wszystkie dane do takiego obliczenia, a między innemi możliwe zastrzeżenia ze strony kontroli chorych, w sprawie zastosowania się do regulaminu dla chorych, co może wpłynąć na karne zmniejszenie ilości dni zasiłkowych. Naogół wypłata zasiłków w danem ambulatorjum odbywa się dwa razy w miesiącu w ustalonych terminach. Na tydzień przed wypłatą wszystkie poświadczenia niezdolności do pracy przesyłane są do rachuby Kasy chorych dla podania grup zarobkowych, według których ma być policzony i wypłacony zasiłek.

Kasa chorych przesyła przedsiębiorstwom w pierwszych dniach każdego miesiąca wykazy zasiłków wypłaconych w ubiegłym miesiącu pracownikom płatnym miesięcznie (nie dniówkowym) dla ewentualnego potrącenia z ich poborów.

Zasiłek p. R. należał się za czas od 20 do 28 listopada włącznie; kwestjonarjusz zasiłkowy został przez niego złożony po wysłaniu innych kwestjonarjuszy do rachuby i w normalnej drodze byłby wysłany do obliczenia na następny termin wypłaty.

Chcąc otrzymać zasiłek wcześniej p. R. zwrócił się do filji Kasy chorych, zabrawszy uprzednio kwestjonarjusz z ambulatorjum, bez dopełnienia potrzebnych formalności. Po poinformowaniu go przez filję o konieczności dopełnienia tych formalności w amb. macierzystem, zwrócił się on do zastępcy komisarza z prośbą o przyspieszenie wypłaty zasiłku, na co otrzymał jego pisemne zarządzenie. Zarządzenie to nie wykluczało jednakże obowiązku p. R. załatwienia konieczności formalności osobiście w przyspieszonem tempie. Zasiłek został mu wypłacony dnia 11 grudnia. Urzędnicy filji spełnili tylko swój obowiązek, wymagając dostarczenia potrzebnych danych przy podejmowaniu zasiłku poza ustalonym trybem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-12.

AKCJE: Bank Polski 174.50—179, Bank Dyskontowy 125, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78.30, Elektr. w Dąbrowie 60, Firley 39, Węgiel 71, Lilpop 37.25—39, Norblin 72—72.50, Starachowice 20.25—20.75, 4 proc. poż. inwest. 118—119, 5 proc. premj. dol. 70.50—71.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 4 i pół proc. Ziemskie 47.25—47.35.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.5, Londyn 43.46.8, Paryż 35.08, Wiedeń 125.36, Praga 26.43.50, Włochy 46.63, Szwajcarja 173.19, Berlin 213.27, Dolar prywatny 8..89.15, Dolary 8.89.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut słabsza.

Kronika Zawiercia.

× **Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Na ostatniem zebraniu zarządu tutejszego P. C. K. dnia 16 bm. prócz wielu spraw bieżących omawiany był obszernie program prac przeciwgazowych. Z ramienia PCK. instruktor straży ogniowej p. E. Wochtman skończył kurs przeciwgazowy w Warszawie i uzyskał stopień instruktora przeciwgazowego PCK. P. Wochtman prowadzić będzie w Zawierciu i Łowiecie kursy dla podinstruktorów. Pozatem zarząd PCK. postanowił zakupić stację ratunkowo - odżywczą kosztem około 6000 zł. W roku bieżącym wydatki związane z zakupami potrzebnych środków ratunkowych i innych wyniosą kilkanaście tysięcy zł. Dotychczas drobna garstka zawiercian opłaca składki. Pożądane jest, aby wszyscy, kogo stać na wydatek 3 zł. rocznie czemprędzej zapisali się do P.C.K., umożliwiając mu spełnienie zadań. Zarząd PCK. chętnie wysyła swych delegatów do gmin, które chciałyby u siebie zorganizować Koła Czerwonego Krzyża. Delegaci na miejscu udzielą wszystkich wskazówek i zaznajomią z celami i działalnością PCK.

× **NIEPOŻĄDANA OSZCZĘDNOŚĆ.** Miejski zakład elektryczny nie liczy się widocznie z tem, że o godz. 4 i pół popołudniu jest już zupełnie ciemno. Lampy uliczne zapalają się wiele później, a tymczasem w ciągu godziny miasto tonie w ciemnościach, mieszkańcy brodzą w błocie. Wartoby liczyć się z tem, że w drugiej połowie grudnia dni są najkrótsze i rychlej oświetlać ulice. Wiemy, że zapalanie lamp odbywa się mechanicznie, automatem dostosowanym do kalendarzowych wschodów i zachodów słońca. Czy w dnie pochmurne nie możnaby działania automatu przyspieszyć?

× **CZYŻBY NAPAD RABUNKOWY?** Po wypłacie w fabryce B-ci Bauerertz w Myszkowie powracali do domu lasem pomiędzy Jaworznikiem a Pohulanką czterej robotnicy. W pewnej chwili zastąpiło im drogę dwu osobników, z których jeden miał być zmaskowany, żądali wydania pieniędzy, jednakże nie grożąc nawet bronią. Józef Laboch wydał 100 zł., Jan Bożek 7 zł., Ludwik Lych 11 zł., najdowcipniej postąpił Franciszek Sucharz, który zamiast pieniędzy dał książeczkę Kasy chorych. Po dokonaniu rabunku obaj napastnicy oddalili się, przez nikogo nie ścigani. Policja w sprawie tego zagadkowego napadu wdrożyła energiczne śledztwo.

× **FAŁSZERSTWO WEKSLA.** Policja zaaresztowała wczoraj Bolesława Srokę z Kroczyc, który dopuścił się fałszerstwa weksla, podpisując go nazwiskiem Jana Makowskiego (ul. Szeroka 13).

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Zamieszkały przy ul. Rynkowej 5 Edward Marcisz usiłował popełnić samobójstwo, wypijając flaszeczkę esencji octowej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono go na kuracji w domu, w stanie niezagrażającym życiu.

× **NIEPOWODZENIA RESTAURATORA.** Do piwiarni Berka Szwarcbauma (Marszałkowska 11) przyszło dwu młodych ludzi, którzy po zjedzeniu obiadu za 10 zł., ze stoickim spokojem oświadczyli, że nie mają pieniędzy. Wylegitymowani przez policję podali się za Józefa Twardowskiego i Henryka Klimasa, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, chwilowo zamieszkali w areszcie.

Kronika Olkuska.

Zastrzelenie złodzieja

PRZEZ PISARZA GMINY.

Po północy w dniu 16 bm. pisarz gminy Rabsztyn p. Uramowski został obudzony szczekaniem psa. Po wyjściu na podwórze zauważył podkradającego się do jego obory złodzieja. Strzelił i podkradającego się położył trupem na miejscu. Okazało się, że zabitym jest Jan Kocjan, znany złodziej z Wiśliczki gm. Rabsztyn. P. Uramowski strzelić miał podobno tylko dla odstraszenia złodzieja, lecz kula trafiła w Kocjana, przebijając mu twarz i głowę.

× **ZEMSTA MAŁŻONKA.** W dniu 13 bm. ludność wsi Podlipia, gm. Bolesław, zaalarmowana została pożarem w zabudowaniach Stefanji Molenda. Dzięki natychmiastowej i energicznej pomocy ogień w zarodku stłumiono. Jak się okazało, pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się własny mąż Molendowej, Feliks Molenda, żyjący z żoną w niezgodzie. Został on aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

× **WYPADEK AUTOBUSOWY.** Pomiędzy Sławkowem i Bolesławiem autobus kursujący z Wodzisławia do Sosnowca najechał na wóz. Wskutek zderzenia autobus potoczył się do rowu i przewrócił. Od stłuczonych szyb zostali pokaleczeni szofer i dwaj pasażerowie.

× **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** Poza T-wem dobroczynności w Olkuszu, które urządza w tym roku gwiazdkę dla biednej dziatwy, wśród robotników fabr. „Olkusz" założono komitet który urządzi gwiazdkę dla dzieci robotników tej fabryki. W czasie sobotniej wypłaty zebrano na ten cel wśród robotników fabryki 149 zł. z groszami. Jak zwykle, tak i w tym roku zarząd fabryki „Olkusz" ofiaruje tej dziatwie strucelki, łakocie i materjał na sukienki, względnie inne przedmioty.

Tajemniczy hochstapler

W MUNDURZE KAPITANA.

Przed kilku dniami posterunek żandarmerji łącznie z policją aresztował w Zakopanem Kazimierza Różańskiego lat 37, noszącego mundur kapitana wojsk polskich. Różański w ciągu roku kilkakrotnie przybywał do Zakopanego, nie zgłaszał nigdy jednak swego pobytu w posterunku żandarmerji, co wzbudziło podejrzenie.

W Zakopanem Różański zawarł związek małżeński z pewną wdową, właścicielką pensjonatu, liczącą około 50 lat, z którą wyjechał na pewien czas do Warszawy, udając się tam na ćwiczenia wojskowe. Żona jego zabrała wówczas ze sobą 3 tys. dolarów gotówką, z których pozostało jej zaledwie 280 dolarów, choć żadnych zakupów nie czyniła.

O tajemniczym zniknięciu pieniędzy chciała donieść policji, lecz mąż odradził jej to. W ostatnich czasach Różański obchodził się brutalnie ze swą żoną i zażądał 100 tys. zł. za zgodę na rozwód.

Aresztowany został oddany do dyspozycji prokuratury wojskowej w Krakowie, skąd po stwierdzeniu, że nie jest oficerem w służbie czynnej, został przekazany prokuraturze cywilnej w Nowym Sączu.

Zgon najcięższego człowieka

NA RUSI PODKARPACKIEJ.

W tych dniach zmarł w miejscowości Kriwa na Rusi Podkarpackiej najcięższy mieszkaniec tej prowincji, niejaki Ilko Popowicz. Popowicz, który zmarł w wieku 70 lat, ważył 160 kilogramów brutto. Jak opowiadają dobrzy znajomi i krewni zmarłego, Popowicz żywił się zawsze tylko kartoflami i rybami.

Zapisujcie się do P.M.S.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1929 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publiczne, wiadomości, że dnia 21 grudnia 1929 r. o godz. 10 w Sosnowcu, przy ul. Swobodnej Nr. 3 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania, stołów, szaf, biurek, krzeseł, wieszadeł oszacowanych na Zł. 1300 należących do Mechanicznej Wytwórni Wyrobów Drzewnych „Wiór" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6,

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 14 grudnia 1929 r. 8687



Subtelne drgania fal radjowych z całego świata otaczają Was!

Wzmocnijcie je i słuchajcie przez

LAMPY TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

5830

POLSKIE ZAKŁADY „MARCONI" S. A.

ODDZIAŁ KATOWICE, Dworcowa 16

poszukują odpowiedniej siły jako

kierownika oddziału.

Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje handlowe i techniczne, zechcą się zgłaszać z ofertą wraz z curriculum vitae i fotografją do powyższego oddziału w godz. m. 7—8 wieczór.

URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 20 grudnia 1929 r. o godz. 11 rano w lokalu Ajzyka Szteruzysa na placu Tartaku w Zawierciu, przy ul. Towarowej 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Ajzyka Szteruzysa zam. w Częstochowie, celem pokrycia zaległości podatkowych: desek i drzewa 35 mtr. kub. oszacowanych na 2.500 zł.; desek 25 mtr. kub. oszacowanych na 2.000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 do godz. 11 rano w placu Tartaku przy ul. Towarowej Nr. 25.

Dnia 9 grudnia 1929 r. 8688

URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 23 grudnia 1929 r. o godz. 12 rano w lokalu T-wa Akc. Myszkowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do powyższej fabryki celem pokrycia zaległości podatkowych: jedwabiu sztucznego w postaci przędzy 50.000 kg. oszacowanych na 750.000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 23 grudnia 1929 r. od godz. 11 do godz. 12 rano w lokalu Fabryki Myszkowskiej fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie.

Dnia 9 grudnia 1929 r. 8689



jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

LABORATORJUM CHEM. APTEKARZA
Mra. Szymona Edelmana
WE LWOWIE, Teatyńska 16. 8533



ADAM HESSE

SOSNOWIEC, ul. Orla 11, Tel. 4-58.

PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. 8482

POSIADA NA SKŁADZIE:

WANNY, NASIADOWKI, wanienki dziecinne, **LATARNIE POWOZOWE, BAKI** na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

MIÓD

8649

dobry kresowy Blaszanka 5 kg. 19.50 i najlepsze grzyby prawe poleca **Kozłowski i Jędryczek** Sosnowiec, 3-go Maja 21

KUPNO i SPRZEDAZ

Okazja. Pięć roczników Tygodnika Ilustrowanego za lata 1925 — 1929 oprawionego w skórę wraz ze wszystkiemi dodatkami: sprzedam bardzo tanio za cenę zł. 350. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" pod J. P. G.

Maszynę bębenkową krytą, zwykłą bębenkową do szycia i haftu (nauczę haftu) sprzedam tanio, warunki dogodne proszę się przekonać. Sosnowiec, Orla 4, przystanek tramwajowy ulica Żeromskiego Pelsik. 8700-2

Duży wybór mebli za gotówkę i na raty Scibich—Białkiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2. 8655-2

POSADY i PRACE

Fabryka armatur poszukuje technika do opracowywania zamówień. Pożądany z praktyką warsztatową. Oferty nadsyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka poczt. 42. 8602-3

Potrzebny

chłopiec

do roznoszenia gazet. 8682

Zgłaszać się do Filji „Kurjera Zachodniego w Grodźcu.

Potrzebne panienki do maszyn do szpulowania. Zgłoszenia Moszek Weinstein, Targowa 17. 8333

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiony dowód osobisty wydany w Sławkowie na imię Haliny Cembrzyńskiej. 8693-3

Anna Kamińska zgubiła torebkę zawierającą dowód osobisty kolejowy. Łaskawy znalazca torebkę zatrzyma a dowód zwróci do „Kurjera Zachodniego". 8691

Kazimiera Kopczyńska zgubiła dowód osobisty kolejowy i bilet szkolny wydany przez Dyr. Warszawską 8684-3

Felikas Długołęcka zgubiła książkę Kasy Chorych. 8693

Zając Bronisław z Józefowa unieważnia zagubioną książeczkę Kasy Chorych Sosnowiec. 8697

Szeliga Ferdynand zamieszkały w Gołonogu na kop. Flora ogłasza, że skradziono mu legitymację Sosnowieckiej Powiatowej Kasy Chorych nr. 19448. 8698

LOKALE

Pokój z kuchnią do wynajęcia, Pogoń Majowa 18. 8696

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie: pokój z kuchnią ładnie położone. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod R. K. 1457. 8678

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) bez umeblowania, komorne za rok z góry. Zgłoszenia do Administracji pod Mieszkanie. 8639

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

DO ŚWIAT WŁĄCZNIE

Tanich 10 dni gwiazdkowych

URZĄDZA 8624

MAGAZYN i WYTWORNIA WYROBÓW SKORZANO-GALANTERYJNYCH

FELIKS JANSON

Sosnowiec, ul. Warszawska 10.

DO ŚWIAT WŁĄCZNIE

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA

Swieczki choinkowe

stearynowe i zwykłe

OZDOBY

8695

Kasetki toaletowe, do manicure, do golenia, najkorzystniej zakupisz, jak powszechnie wiadomo:

w Składzie Fabr. T-wa „SIŁA"
w Sosnowcu, ulica Kościelna.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 25 kwietnia 1929 r.

A. 4947. „Złoto". Sura Wainsztok wytwórnia win owocowych i miodu, w Sosnowcu Modrzejowska nr. 10. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Sura Wajnsztok, zam. tamże.

A. 4948. „Dawid Nusbaum" handel materjałami budowlanemi w Czeladzi, Grodziecka nr. 10. Firma istnieje od r. 1929 Właściciel, Dawid Nusbaum zam. w Dąbrowie, Lukasińskiego nr. 34.

W dniu 1 maja 1929 r.

A. 4949. „Marja Nadlerowa" mleczarnia i owocarnia w Sosnowcu, Pszenna nr. 11. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Marja Nadlerowa zam. w Sosnowcu, Pszenna nr. 13.

A. 49.50. „Marja Glecer" „Versal" cukiernia w Dąbrowie G. Okrzei nr. 1. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Marja Glecer zam. tamże.

A. 4951. „Władysław Strączyński" wyrób proszku do prania w Zawierciu, Widok nr. 7. Firma istnieje od 6 kwietnia 1929 r. Właściciel Władysław Strączyński, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Strączyńskiemi na mocy zawartej intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 4952. „Czesław Goebel" fabryka wód mineralnych sztucznych i napojów gazowych w Sosnowcu. Nowopogońska nr. 25. Firma istnieje od r. 1906. Właściciel firmy Czesław Goebel, zam. tamże.

W dniu 6 maja 1929 r.

A. 4953. „Abram Horowicz" sprzedaż artykułów i biuro elektrotechniczne w Sosnowcu róg Modrzejowskiej i Dekerta nr. 25 Firma istnieje od r. 1929. Właściciel, Abram Horowicz, zam. w Sosnowcu Modrzejowska nr. 18. Pomiędzy małżonkami Horowicz na mocy zawartej intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 49.54. „Tobiasz Grinbaum" Handel starych szmat w Sosnowcu ul. Chłodna nr. 4 Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Tobjasz Grinbaum, zam. tamże.

W dniu 10 maja 1929 r.

A. 49.55. Spółka Firmowa „Arbor" handel drzewem — Bracia Lifszyc, Kabak i Saper" w Sosnowcu nr. 7. Targowa. Celem spółki jest skup i sprzedaż materjałów leśnych. Firma istnieje od dnia 29.12.1927 r. Właściciele 1) Herc Lifszyc. 2) Izrael vel Izydor Lifszyc, 3) Juljan Kabak, zam. w Sosnowcu Targowa nr. 7 i 4) Juljusz Saper, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 2. Zarząd Spółki składa się ze wszystkich czterech udziałowców tj. Herca Lifszyca, Izraela vel Izydora Lifszyca, Juljana Kabaka i Juljusza Sapera. Do prowadzenia interesów, a przedewszystkiem do ściągania zobowiązań wszelkiego rodzaju imieniem spółki upoważnieni są zawsze dwaj zarządcy łącznie. Wszelkie oświadczenia pisemne pochodzące od spółki a zatem zarówno zwykła korespondencja jak i innego rodzaju dokumenty, zobowiązania pieniężne, weksle czeki i tem podobne będą ważne i obowiązujące dla spółki tylko wówczas, jeżeli będą zaopatrzone pieczęcią firmy i dwoma podpisami zarządców. Dla udzielenia prokury wymagana jest zgoda wszystkich zarządców. Pomiędzy małżonkami Saperami na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku. Spółka została zawarta na rok jeden z prawem automatycznego przedłużenia na każdy roczny okres.

(d. c. n.)

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelaryczmym o 25 proc. droższe, Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. —Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.